

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 4 czerwca 2014 roku Sąd Rejonowy w Zgierzu I Wydział Cywilny w sprawie o sygn. akt I C 219/13 z powództwa M. W. przeciwko (...) Spółce z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. o zapłatę:

1. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz M. W. kwotę 1.000,00 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 9 września 2009 roku do dnia zapłaty,
2. oddalił powództwo w pozostałym zakresie;
3. zasądził od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz M. W. kwotę 227,00 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu;
4. nakazał pobrać od (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 1.750,80 złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych poniesionych tymczasowo ze Skarbu Państwa – Sądu Rejonowego w Zgierzu.

Powyższe rozstrzygnięcie Sąd Rejonowy oparł na następujących ustaleniach faktycznych:

W 2009 roku powódka z mężem K. W. rozpoczęła budowę domu przy ul. (...) w Z.. W dniu 7 maja 2009 roku M. W. zawarła z (...) Spółką z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Z. umowę „o wykonanie robót budowlanych”, mocą której (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zobowiązała się wykonać na budowie w Z. przy ul. (...) następujące prace (§ 1 pkt 1 umowy):

- a. wykonanie tynku gipsowego z zagruntowaniem, osadzeniem listew narożnych i montażem siatki w miejscach narażonych na pęknięcie w cenie jednostkowej netto 25,50 zł/m² z materiałem,
- b. wykonanie wylewki betonowej z położeniem styropianu, z zastosowaniem folii budowlanej, taśm dylatacyjnych i siatki w cenie jednostkowej netto 15 zł/m² (robocizna).

W § 2 pkt 1 b umowy wskazano, że wszelkie szczegóły dotyczące wykonywanej pracy mają zostać uzgodnione z kierownictwem budowy. Jako osobę nadzorującą należyte wykonanie umowy ze strony wykonawcy wskazano B. B.. W § 3 umowy wskazano, iż zamawiający jest zobowiązany do przekazania placu budowy pod realizację zakresu prac wymienionych w § 1, umożliwienie wykonawcy korzystania na placu budowy z czynników energetycznych i wody nieodpłatnie, wywozu śmieci i pozostałości poprodukcyjnych nieodpłatnie oraz terminowej zapłaty za wykonane roboty. Zastrzeżono, iż w przypadku braku możliwości podjęcia i prowadzenia robót przez wykonawcę spowodowanych winą zamawiającego lub warunkami pogodowymi uniemożliwiającymi wykonanie prac zgodnie ze sztuką budowlaną i wymaganiami producentów materiałów budowlanych używanych do realizacji przedmiotu umowy, wykonawcy przysługuje zmiana terminu zakończenia jego robót o liczbę dni zwłoki w przekazaniu frontu robót wykonawcy z przyczyn niezawinionych przez wykonawcę. Termin rozpoczęcia robót ustalono na 15-30 czerwca 2009 roku, a termin zakończenia na 15-30 lipca 2009 roku.

Stosownie do § 6 za odstąpienie od umowy z przyczyn zależnych od zamawiającego zamawiający zobowiązał się wypłacić wykonawcy 15% szacowanej wartości robót wycenionej na podstawie obmiarów. W § 9 ust. 1 strony zastrzegły, iż wszelkie zmiany i uzupełnienia umowy mogą nastąpić za zgodą obu stron wyrażoną na piśmie w formie aneksu do umowy.

W dniu 8 maja 2009 roku powódka uiściła zaliczkę w wysokości 1.000,00 zł.

Powódce i jej mężowi zależało na terminowym wykonaniu prac, gdyż w trakcie budowy sprzedali dotychczasowe mieszkanie i musieli się wyprowadzić do nowo budowanego domu wraz z dziećmi i chorą matką do końca sierpnia 2009 roku.

Pod koniec czerwca B. B. przyjechał do powódki i jej męża celem uzgodnienia konkretnego terminu rozpoczęcia prac. Strony umówiły się, że pozwana Spółka najpierw wykona prace na parterze, a później na poddaszu, które wówczas nie było jeszcze gotowe do kładzenia tynków. Podczas tego spotkania B. B. nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co do etapów prac, nie kazał powódce czynić specjalnych przygotowań przed przystąpieniem do wykonania robót. Strony umówiły się, że prace rozpoczną się w następnym tygodniu. Strona pozwana nie przystąpiła do wykonania robót w umówionym terminie. Po pierwszym spotkaniu ani B. B. ani żaden z jego pracowników nie pojawili się na działce powódki. B. B. nie odbierał telefonów. Nie informował powódki, że nie może wykonać prac, bo nie jest gotowy front robót. Nie proponował podjęcia prac w innym terminie. B. B. nie próbował sam skontaktować się z powódką po wizycie na budowie.

W czerwcu 2009 roku na działce był prąd, ale nie był podłączony do budynku.

Na parterze była położona instalacja elektryczna, a na piętrze trwały jeszcze prace w tym zakresie. Był położony dach. Trwały prace wykończeniowe dachu. Cały dach był pokryty blachodachówką. Obsadzone były okna, ale zdjęte były skrzydła. Były same futryny. Okablowanie instalacji elektrycznej było przymocowane do istniejących murów.

Ani podczas podpisywania umowy ani w późniejszym terminie strona pozwana nie poinformowała powódki o tym, na jakim etapie musi być budowa, aby pracownicy Spółki mogli przystąpić do wykonania prac.

W sierpniu 2009 roku powódka skorzystała z usług innej firmy, która wykonała tynki na parterze i piętrze domu. Później zostały zrobione wylewki. Budynek został podłączony do prądu po zrobieniu wylewek i tynków. Powódka wraz z rodziną zamieszkała na terenie budowy od dnia 30 sierpnia 2009 roku.

Powódka nie dysponuje obecnie dziennikiem budowy. Nie jest w stanie stwierdzić, gdzie się znajduje. Budynek nie miał jeszcze odbioru technicznego.

Pismem doręczonym w dniu 1 września 2009 roku M. W. wezwała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością do zwrotu zaliczki w kwocie 1.000,00 zł w terminie 7 dni. Ponownie pismem doręczonym w dniu 15 października 2009 roku powódka wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 1.000,00 zł.

Powiatowy Rzecznik Konsumentów w Z., do którego zgłosiła się powódka, pismem z dnia 2 listopada 2009 roku wezwał stronę pozwaną do zwrotu powódce kwoty 1.000,00 zł tytułem zaliczki.

Pismem z dnia 16 listopada 2009 roku, doręczonym Powiatowemu Rzecznikowi Konsumentów w dniu 19 listopada 2009 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością odmówiła zapłaty, wskazując, iż niewykonanie umowy w terminie nastąpiło na skutek okoliczności, za które odpowiedzialność ponosi M. W..

Pismem z dnia 16 listopada 2009 roku doręczonym powódce w trybie awizo pozwana Spółka wezwała M. W. do udostępnienia placu budowy celem realizacji prac tynkarskich. W treści pisma pozwana wskazała, iż z powodu nieprawidłowego przygotowania placu budowy termin do wykonania prac określony w umowie nie mógł zostać dotrzymany.

Pismem z dnia 6 stycznia 2010 roku Powiatowy Rzecznik Konsumentów ponownie wezwał stronę pozwaną do zwrotu zaliczki. W odpowiedzi pozwana Spółka kolejno raz odmówiła zwrotu zaliczki na rzecz powódki.

Pismem doręczonym M. W. w dniu 19 stycznia 2010 roku (...)

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy na podstawie art. 640 k.c. Jednocześnie złożyła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności Spółki z tytułu odszkodowania w kwocie 3.975,00 zł

obejmującego utracone korzyści z wzajemną wierzytelnością powódki w kwocie 1.000,00 zł oraz wezwała do zapłaty pozostałej kwoty 2.975,00 zł.

Szacunkowa wartość robót objętych umową zawartą pomiędzy stronami dla parteru wyniosłaby 11.539,19 zł, zaś dla poddasza użytkowego - 7.073,23 zł. Po stronie właścicieli leżało wykonanie całkowitego zadaszania budynku oraz prawidłowe zamontowanie instalacji elektrycznej na ścianach. Niezakończenie pokrycia dachowego skutkuje bowiem niedotrzymaniem warunków wilgotnościowych niezbędnych dla prac tynkarskich, a brak prawidłowego mocowania kabli elektrycznych – pogrubieniem tynków ponad dopuszczalne normy. Brak nawet częściowego pokrycia dachu, brak mocowania kabli oraz pozostawienie niezasłoniętych otworów okiennych uniemożliwiało prowadzenie robót tynkarskich, zgodnie ze sztuką budowlaną. W czasie prac tynkarskich dach musi być szczelny. Wykonywanie prac wykończeniowych na dachu, takich jak położenie rynien i wiatrownic oraz pasa podrynnowego nie przeszkadzałoby w kładzeniu tynków wewnętrznych. Właściciele zatrudniając fachowców mieli jednakże prawo oczekiwać pomocy merytorycznej

i technicznej w przeprowadzeniu robót. Jeżeli obowiązki stron nie są szczegółowo doprecyzowane w umowie to tzw. dobra praktyka budowlana narzuca wykonawcom pewien standard zachowań, zgodnie z którym to brygada tynkarzy przygotowuje sobie front robót. Zamontowane elementy wyposażenia i instalacji zabezpiecza przed pobrudzeniem mieszkanką tynkarską. W przypadku otworów niezabudowanych tynkarze sami je zabezpieczają (foliują, oklejają itp.), aby uzyskać optymalne warunki do wykonania swojej roboty. W sytuacji zamontowanych ościeżnic ze zdjętymi skrzydłami istnieje możliwość tynkowania po zakryciu otworów okiennych folią, co należy do tynkarzy. Poprawki w zakresie mocowania kabli powinien wykonać elektryk. Jeżeli tynkarz uważa, że kable są źle położone, winien zgłosić to do inwestora, a ten wezwać elektryka. Tynkarz mógł w tym czasie robić prace przygotowawcze: foliowanie, wyznaczanie punktów wysokościowych przed poprawieniem instalacji, robienie pomiarów. Zwykle instalacje wewnętrzne kładzie się po zadaszaniu.

Powódka pozostaje w gospodarstwie domowym w małoletnim dzieckiem i mężem. Powódka pracuje otrzymując wynagrodzenie na poziomie najniższego wynagrodzenia krajowego, a jej mąż w kwocie 2.500,00 zł. Mieszkają z teściową powódki, która otrzymuje emeryturę w kwocie 2.000,00 zł i dokłada się do prowadzenia domu. Stałe wydatki rodziny powódki wynoszą około 2.000,00 zł.

Powyższy stan faktyczny Sąd Rejonowy ustalił na podstawie zebranego materiału dowodowego, który uznał za wiarygodny. Oceniając zgromadzony materiał dowodowy Sąd nie dał wiary zeznaniom świadka B. B., iż podczas jego wizyty

na budowie dom nie posiadał dachu, a był jedynie przykryty folią. Zeznania te są bowiem sprzeczne z zeznaniami powódki, jej męża i kierownika budowy. Nadto świadek zeznał, że w domu „wisały przewody”, natomiast instalacje wewnętrzne są wykonywane zasadniczo

po wykonaniu zadaszania, co potwierdził biegły. Sąd nie dał również wiary zeznaniom świadka, iż wyjaśnił on powódce podczas swojej wizyty, że trzeba założyć w oknach folie i przymocować przewody. Powódka temu zaprzeczyła i jej zeznania są zgodne z zasadami doświadczenia życiowego. Gdyby B. B. poinformował powódkę o konieczności przymocowania przewodów, zastosowałaby się ona do wskazań profesjonalisty. Inwestor dąży bowiem do prawidłowego przebiegu procesu budowy. Nie ryzykowałby źle położonych tynków z powodu odstających przewodów czy braku folii w otworach okiennych. Nadto tynkarze powinni sami zafoliować okna, na co zwrócił uwagę biegły. Wiarygodność zeznań świadka na opisywaną okoliczność podważa również to, że nie próbował skontaktować się z powódką, a nawet nie odbierał od niej telefonów. Gdyby rzeczywiście czekał na przygotowanie frontu robót skontaktowałby się z powódką celem ustalenia, czy może już przystąpić do wykonania prac. B. B. jako przedstawiciel pozwanej Spółki, który w jej imieniu przedmiotową umowę podpisał, nie zawarł również rzekomych uwag do stanu frontu robót na piśmie, jak wymagała tego umowa.

Odnosząc się do zdjęć załączonych do akt sprawy przez stronę powodową (k. 96 i na płycie CD – k. 102) Sąd Rejonowy uznał, że na ich podstawie biegła nie była w stanie jednoznacznie stwierdzić, czy kable elektryczne były prawidłowo zamocowane do ścian.

Sąd zwrócił również uwagę na konkluzję biegłego sądowego, iż sprzeczne informacje stron w zakresie przygotowania konstrukcji budynku do robót tynkarskich nie dają jednoznacznej odpowiedzi, która ze stron sporu zawiniła, że nie doszło do realizacji umowy.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd I instancji uznał, że powództwo podlegało uwzględnieniu prawie w całości. Wskazał, że w niniejszej sprawie bezspornym było, iż w dniu 7 maja 2009 roku strony zawarły umowę, mocą której (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zobowiązała się do wykonania na rzecz M. W. oznaczonego dzieła, polegającego na wykonaniu robót tynkarskich i wylewek w domu na ulicy (...) w Z. za wynagrodzeniem (art. 627 k.c.).

Bezspornym było, że powódka zapłaciła pozwanej Spółce zaliczkę w kwocie 1.000,00 zł. Strony ustaliły ruchomy termin rozpoczęcia robót na 15-30 czerwca 2009 roku. Pozwana Spółka nie przystąpiła do wykonania pracy w umówionym terminie, nie odpowiadała na telefony powódki ani pisemne wezwania do zwrotu zaliczki z września i października 2009 roku. Odpowiedziała dopiero po wystosowaniu pisma przez Powiatowego Rzecznika Konsumentów z listopada 2009 roku. Pozwana Spółka podniosła w piśmie z dnia 16 listopada 2009 roku skierowanym do Rzecznika, iż nie mogła przystąpić do prac z powodów leżących po stronie powódki. Jednocześnie wezwała M. W. do udostępnienia placu budowy celem realizacji prac tynkarskich. Uczyniła to zatem 5 miesięcy po planowanym w umowie rozpoczęciu robót wyznaczonym na czerwiec 2009 roku. Tymczasem powódka w trakcie budowy sprzedała mieszkanie i musiała wyprowadzić się wraz z rodziną do budowanego domu do końca sierpnia 2009 roku, co też uczyniła. Nadto, w sierpniu 2009 roku zatrudniła inną firmę do wykonania prac tynkarskich i wylewek. Sąd meriti uznał, że z powyższego wynika, iż wszelkie okoliczności, których udowodnienie pozostawało po stronie powodowej zostały przyznane przez stronę pozwaną, a mianowicie zawarcie umowy pomiędzy stronami, przyjęcie od powódki zaliczki w kwocie 1.000,00 zł i nieprzystąpienie przez pozwaną Spółkę do umówionych prac. Uznał, że strona pozwana nie udowodniła okoliczności uzasadniających skuteczność podniesionego zarzutu potrącenia. Wskazał, że pismem doręczonym M. W. w dniu 19 stycznia 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy stosownie do art. 640 k.c. Skoro pozwana odstąpiła od umowy, stosownie do art. 494 k.c., winna była zwrócić powódce uiszczoną zaliczkę. Jednocześnie jednak złożyła oświadczenie

o potrąceniu wierzytelności Spółki z tytułu odszkodowania w kwocie 3.975,00 zł obejmującego utracone korzyści z wzajemną wierzytelnością powódki w kwocie 1.000,00 zł. Jednakże pozwana nie wykazała, iż nie mogła przystąpić do wykonania prac z przyczyn leżących po stronie powódki. Z zeznań M. W., jej męża jak i kierownika budowy wynika, że w czerwcu 2009 roku budynek miał dach, a okablowanie instalacji elektrycznej było przymocowane do istniejących murów. Okna miały zdjęte skrzydła, ale do prac tynkarskich wystarczające jest przykrycie otworów folią, co należy zresztą do zadań tynkarzy. Wskazał, że pozwana Spółka wnioskuje o zobowiązanie powódki do złożenia dziennika budowy oraz umów o roboty budowlane zawartych przez powódkę z osobami trzecimi w zakresie prac zleconych uprzednio pozwanej oraz danych personalnych i adresowych osób, które wykonywały prace tynkarskie i posadzkarskie a także wykonawców dachu i instalacji elektrycznej. M. W. zeznała, że nie wie, gdzie obecnie znajduje się dziennik budowy. Oświadczyła również, że nie zawsze zawierała umowy o roboty budowlane i nie jest w stanie wskazać żądanych danych personalnych. Jeden z wykonawców nie żyje, instalacja elektryczna była wykonywana przez jej męża i jego kolegę, który obecnie przebywa w Anglii. W ocenie Sądu I instancji zeznania kierownika budowy skorelowane z zeznaniami powódki i jej męża stanowią wystarczający dowód na okoliczność stanu zaawansowania prac na budowie. Fakt zagubienia dziennika budowy przez powódkę czy braku możliwości wskazania danych personalnych wykonawców prac nie może stanowić wystarczającego argumentu za przyjęciem, że zeznania powódki i zgłoszonych przez nią świadków są sprzeczne z prawdą. Wskazał, że strona pozwana próbuje natomiast przerzucić ciężar dowodu na okoliczność nieprzygotowania terenu budowy do prac tynkarskich na powódkę. Podkreślił, że B. B. czy inny pracownik pozwanej Spółki nie podjęli żadnych prób mających na celu jak najszybsze rozpoczęcie prac. B. B. nie kontaktował się z powódką, nie przyjeżdżał na teren budowy, co sam potwierdził w swych zeznaniach. Powódka zeznała natomiast, iż unikał z nią kontaktu. Wskazał, że pozwana Spółka jest profesjonalistką w swej dziedzinie. Skoro więc nie mogła przystąpić do wykonania umowy, winna była poinstruować powódkę co do koniecznych prac, jakie umożliwiają założenie tynków, a po ich wykonaniu niezwłocznie przystąpić do wykonania robót.

Wobec powyższego Sąd I instancji zasądził od pozwanej Spółki na rzecz powódki kwotę 1.000,00 zł tytułem zwrotu zaliczki.

O obowiązku zapłaty odsetek Sąd orzekł na podstawie art. 481 § 1 i 2 k.c., wskazując, że powódka pismem doręczonym pozwanej w dniu 1 września 2009 roku wyznaczyła jej termin 7 dni na zwrot zaliczki, wobec czego należność stała się wymagalna po upływie tego terminu, tj. w dniu 9 września 2009 roku. W pozostałym zakresie roszczenia o odsetki za opóźnienie Sąd Rejonowy oddalił powództwo.

Na podstawie art. 100 zd. 2 k.p.c. Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 30,00 zł tytułem zwrotu opłaty sądowej, 17,00 zł tytułem opłaty skarbowej od pełnomocnictwa oraz 180,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (§ 6 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu, t.j. Dz.U. 2013/461).

Na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (t.j. Dz. U. 2010/90/594 ze zm.) w zw. z art. 100 zd. 2 k.p.c., Sąd Rejonowy nakazał pobranie od pozwanej Spółki na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Rejonowego w Zgierzu kwotę 1.750,80 zł tytułem kosztów tymczasowo poniesionych przez Skarb Państwa – Sąd Rejonowy w Zgierzu na poczet wynagrodzenia biegłego (k. 87).

Apelację od wyroku złożyła strona pozwana, zaskarżając wyrok w części tj. w zakresie punktu 1, 3 i 4 sentencji.

Zaskarżonemu wyrokowi skarżący zarzucił:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 1 k.p.c. poprzez sprzeczne z materiałem dowodowym ustalenie, że pozwana nie udowodniła okoliczności uzasadniających zarzut potrącenia, pomimo, iż za faktem wystąpienia zwinionego przez powódkę zaniechania w udostępnieniu przedmiotu umowy stronie pozwanej, a także odstąpienia przez pozwaną od umowy, przemawiały zeznania świadka B. B., częściowo zeznania strony powodowej wskazujące, iż w dacie przystąpienia przez wykonawcę do wykonania przedmiotu umowy, nie był on należycie przygotowany do wykonania umówionych prac jak i dokumenty obejmujące wezwanie powódki do udostępnienia frontu robót wraz z oświadczeniem o odstąpieniu od umowy;
2. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 233 § 2 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i pominięcie okoliczności celowego i zwinionego przez powódkę;
 - a) uchybienia, pomimo zobowiązania Sądu, obowiązkowi przedłożenia do akt sprawy obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na określenie etapowania poszczególnych prac na inwestycji w Z. przy ulicy (...), obejmujących dziennik budowy prowadzony dla w/w inwestycji, umowy z wykonawcami prac tynkarskich, posadzkarskich, dekararskich oraz elektrycznych, a także dane personalnych wykonawców realizujących wskazane prace;
 - b) uchybienia przez powódkę obowiązkowi udostępnienia przedmiotu oględzin stronie pozwanej, a także utrudniania przezeń czynności oględzin przez biegłą z zakresu budownictwa;
3. naruszenie przepisów prawa procesowego tj. art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak uzasadnienia prawnego i niewskazania przez Sąd Rejonowy przepisu prawa materialnego, uprawniającego powódkę do żądania spełnienia przez stronę pozwaną świadczenia;
4. naruszenia przepisu prawa materialnego, art. 494 k.c., poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i uznanie, że wykonanie prawa odstąpienia od umowy nie uprawnia strony wykonującej wskazane prawo do dochodzenia odszkodowania z tytułu niewykonania zobowiązania.

W uzasadnieniu apelacji skarżący wskazał, że zawarta pomiędzy stronami umowa była umową o roboty budowlane. Podniósł, że przy odstąpieniu od umowy przez pozwaną Spółkę nabyła ona prawo do roszczeń z art. 494 k.c., a więc roszczeń o naprawienie szkody, które zostały przedstawione do potrącenia. Wskazał, że pozwana Spółka wykazała

roszczenie wzajemne co do zasady, a także co do wysokości, co wynika wprost z opinii biegłego z zakresu budownictwa. Podnosił, że z zeznań B. B. wynikał zupełnie odmienny stan rzeczy, niż wskazywany przez stronę powodową. Podnosił, że strona powodowa miała skontaktować się z wykonawcą, a nie sposób jest oczekiwać, aby wykonawca miał narzucać się inwestorowi w zakresie udzielonego mu zlecenia.

W konsekwencji zgłoszonych zarzutów skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez:

1. oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz strony pozwanej kosztów procesu za I instancję, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych;
2. nakazanie pobrania kwoty opisanej w punkcie 4 wyroku na rzecz Skarbu Państwa od powódki.

Ponadto skarżący wniósł o zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację powódka wniosła o oddalenie apelacji strony pozwanej i zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania przed sądem II instancji, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy w Łodzi zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego nie jest zasadna i jako taka podlega oddaleniu.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c., trzeba wskazać, że wbrew twierdzeniom skarżącego, Sąd Rejonowy poczynił szczegółowe ustalenia okoliczności faktycznych sprawy stosownie do potrzeb zakreślonych granicami żądania powoda, przeprowadził dokładną analizę dowodów zebranych w sprawie, a także rozważył wyczerpująco racje obu stron, konfrontując je z dowodami i oceniając według zasad logiki w granicach zakreślonych przepisem art. 233 § 1 k.p.c., wreszcie wskazał na podstawę prawną rozstrzygnięcia, dając wyraz swojemu stanowisku w uzasadnieniu wyroku.

Sąd Okręgowy w pełni podziela tak oceny jak i rozważania Sądu I instancji zarówno, co do ustalonych faktów, jak i co do wartości dowodów powołanych dla ich stwierdzenia. Nie można temu Sądowi zarzucić błędu w ustaleniach faktycznych, gdyż wnioski tego Sądu, co do faktów w sposób logiczny wynikają z treści zaoferowanych dowodów i z pewnością nie są dowolne. Zważyć należy, jak podnosi się w doktrynie i orzecznictwie, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia przez sąd art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonania swobodnej oceny dowodów. W szczególności skarżący powinien wskazać, jakie kryteria oceny naruszył sąd przy ocenie konkretnych dowodów, uznając brak ich wiarygodności i mocy dowodowej lub niesłusznie im je przyznając (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 23 stycznia 2001 r., IV CKN 970/00, LEX nr 52753).

Nie jest natomiast wystarczające przekonanie strony o innej aniżeli przyjął Sąd wadze (doniosłości) poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż przyjął sąd (por. orz. Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 1998 r., II CKN 4/98, nie publ.; orz. Sądu Najwyższego z dnia 10 kwietnia 2000 r., V CKN 17/00 - Wokanda 2000/7/10). Ocena zebranego materiału dowodowego musi być dokonana na podstawie wszechstronnego jego rozważenia. Sąd musi uwzględnić wszystkie towarzyszące im okoliczności, które mogą mieć znaczenie dla oceny i wiarygodności tych dowodów.

Odnosząc powyższe uwagi do realiów przedmiotowej sprawy stwierdzić należy, że ocena dowodów przeprowadzona przez Sąd I instancji w niniejszej sprawie powyższym zasadom nie uchybia, dlatego też korzysta z ochrony przewidzianej przepisem art. 233 § 1 k.p.c. Nie sposób zgodzić się z pozwanym, jakoby Sąd orzekający uchybił temu przepisowi. Rozważając sprawę Sąd I instancji uwzględnił wszystkie dowody zgłoszone w sprawie, zaś jego rozważania są spójne i logiczne, ponadto Sąd ten dokonał właściwej oceny dowodów przedstawionych w niniejszej sprawie i wydał orzeczenie w oparciu o prawidłowe ustalenia faktyczne

Naruszenie zasad swobodnej oceny dowodów nie może polegać na przedstawieniu przez stronę alternatywnego stanu faktycznego, a tylko na podważeniu przesłanek tej oceny ze wykazaniem, że jest ona rażąco wadliwa lub oczywiście błędna (wyrok Sądu Najwyższego z 12 kwietnia 2001 roku, II CKN 588/99, LEX nr 52347). Zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. mógłby się okazać skuteczny tylko w wypadku wykazania, że zastosowane przez Sąd kryteria oceny wiarygodności były oczywiście błędne (wyrok Sądu Najwyższego z 16 kwietnia 2002 roku, V CKN 1446/00, LEX nr 55167).

Tymczasem skarżący ogranicza się wyłącznie do lakonicznych stwierdzeń, mających zresztą walor czysto subiektywny. Podkreślenia wymaga to, że Sąd Rejonowy dysponował dość obszernym materiałem dowodowym, zarówno dowodami osobowymi, jak i dowodem z opinii biegłego sądowego, poddając go rzetelnej i wnikliwej ocenie, której nie sposób czynić zarzutu dowolnej i naruszającej reguły wyznaczone przepisem art. 233 k.p.c. Wynik tej oceny skutkowało poczynieniem w przedmiotowej sprawie stosownych ustaleń faktycznych. Ustalenia te są wręcz drobiazgowo i jako prawidłowe Sąd Okręgowy przyjmuje je za własne. Wynika z nich między innymi, że termin rozpoczęcia robót objętych sporną umową ustalono na 15-30 czerwca 2009 roku, a termin zakończenia na 15-30 lipca 2009 roku. W dniu 8 maja 2009 roku powódka uiściła zaliczkę w wysokości 1.000,00 zł. Pod koniec czerwca 2009 roku B. B. przyjechał do powódki i jej męża celem uzgodnienia konkretnego terminu rozpoczęcia prac. Strony umówiły się, że pozwana Spółka najpierw wykona prace na parterze, a później na poddaszu, które wówczas nie było jeszcze gotowe do kładzenia tynków. Podczas tego spotkania B. B. nie zgłaszał żadnych zastrzeżeń, co do etapów prac, nie kazał powódce czynić specjalnych przygotowań przed przystąpieniem do wykonania robót. Strony umówiły się, że prace rozpoczną się w następnym tygodniu. Strona pozwana nie przystąpiła do wykonania robót w umówionym terminie. Po pierwszym spotkaniu ani B. B. ani żaden z jego pracowników nie pojawili się na działce powódki. B. B. nie odbierał telefonów. Nie informował powódki, że nie może wykonać prac, bo nie jest gotowy front robót. Nie proponował podjęcia prac w innym terminie. B. B. nie próbował sam skontaktować się z powódką po wizycie na budowie. Ani podczas podpisywania umowy ani w późniejszym terminie strona pozwana nie poinformowała powódki o tym, na jakim etapie musi być budowa, aby pracownicy Spółki mogli przystąpić do wykonania prac. W tych okolicznościach twierdzenia skarżącego, że to powódka miała się skontaktować z wykonawcą, celem wskazania terminu wykonania prac są jedynie gołosłowną polemiką z prawidłowymi ustaleniami Sądu I instancji, które Sąd Okręgowy w pełni podziela. Twierdzenia skarżącego, że nie sposób oczekiwać, aby wykonawca miał narzucać się inwestorowi w zakresie udzielonego mu zlecenia w świetle ustalonego stanu faktycznego nie zasługują na uwzględnienie. Jak wynika z ustaleń dokonanych przez Sąd meriti pismem doręczonym w dniu 1 września 2009 roku, M. W. wezwała (...) Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością do zwrotu zaliczki w kwocie 1.000,00 zł w terminie 7 dni. Ponownie pismem doręczonym w dniu 15 października 2009 roku powódka wezwała pozwanego do zwrotu kwoty 1.000,00 zł. Następnie powódka zwróciła się o pomoc do Powiatowego Rzecznika Konsumentów w Z., który pismem z dnia 2 listopada 2009 roku wezwał stronę pozwaną do zwrotu powódce kwoty 1.000,00 zł tytułem zaliczki. Do tego dnia brak jest jakiegokolwiek korespondencji w sprawie, dotyczącej zawartej umowy, pochodzącej od pozwanej Spółki. Dopiero pismem z dnia 16 listopada 2009 roku, doręczonym powódce w trybie awizo, pozwana Spółka wezwała M. W. do udostępnienia placu budowy celem realizacji prac tynkarskich. W treści pisma pozwana wskazała, iż z powodu nieprawidłowego przygotowania placu budowy termin do wykonania prac określony w umowie nie mógł zostać dotrzymany. Gdyby strona pozwana miała zamiar przystąpić do wykonania umowy w ustalonym w umowie terminie takie wezwanie wystosowałaby do powódki niezwłocznie po stwierdzeniu, że teren robót nie został prawidłowo przygotowany przez powódkę. Słusznie wskazał biegły z zakresu budownictwa, w wydanej opinii, że właściciele zatrudniając fachowców mieli prawo oczekiwać pomocy merytorycznej i technicznej w przeprowadzeniu robót. Jeżeli obowiązki stron nie są szczegółowo doprecyzowane w umowie to tzw. dobra praktyka budowlana narzuca wykonawcom pewien standard zachowań, zgodnie z którym to brygada tynkarzy przygotowuje sobie front robót. Zamontowane elementy wyposażenia i instalacji zabezpiecza przed pobrudzeniem mieszkanką tynkarską. W przypadku otworów niezabudowanych tynkarze sami je zabezpieczają (foliują, oklejają itp.), aby uzyskać optymalne warunki do wykonania swojej roboty. W sytuacji zamontowanych ościeżnic ze zdjętymi skrzydłami istnieje możliwość tynkowania po zakryciu otworów okiennych folią, co należy do tynkarzy. Poprawki w zakresie mocowania kabli powinien wykonać elektryk. Jeżeli tynkarz uważa, że kable są źle położone, winien zgłosić to do inwestora, a ten wezwać elektryka. Biegły wskazał, że tynkarz mógł w tym czasie robić

prace przygotowawcze: foliowanie, wyznaczanie punktów wysokościowych przed poprawieniem instalacji, robienie pomiarów.

Jak ustalił Sąd I instancji, pismem doręczonym M. W. w dniu 19 stycznia 2010 roku (...) Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością złożyła oświadczenie o odstąpieniu od umowy na podstawie art. 640 k.c. Jednocześnie złożyła oświadczenie o potrąceniu wierzytelności Spółki z tytułu odszkodowania w kwocie 3.975,00 zł obejmującego utraczone korzyści z wzajemną wierzytelnością powódki w kwocie 1.000,00 zł oraz wezwała do zapłaty pozostałej kwoty 2.975,00 zł. Słusznie wskazał Sąd Rejonowy, że strona pozwana nie udowodniła okoliczności uzasadniających skuteczność podniesionego zarzutu potrącenia. Twierdzenia apelacji, że strona pozwana wykazała roszczenie wzajemne co do zasady jak i co do wysokości, co wynika wprost z opinii biegłego z zakresu budownictwa nie są zasadne. W ocenie Sądu Okręgowego strona pozwana nie była w ogóle zainteresowana wywiązaniem się z umowy, nie tylko nie udzieliła powódce żadnych informacji, co do konieczności odpowiedniego przygotowania frontu robót, nie wykazała zainteresowania stanem przygotowań, nie zgłaszała żadnych uwag, a nawet jej przedstawiciel unikał jakiegokolwiek kontaktu z powódką, nie odpowiadając na jej telefony.

Zgłoszenie zarzutu potrącenia jest formą dochodzenia roszczeń zrównaną co do skutków z powództwem, dlatego podlega tym samym wymogom, które stawiane są dla powództwa (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 25 maja 2006 r., I ACa 1315/05, LEX nr 214269). W razie sporu strona podnosząca w procesie zarzut potrącenia winna wykazać, że wierzytelność jej służy i istnieje co do zasady i co do wysokości (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16 listopada 2006 r., II CSK 173/06, wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 listopada 2006 r., II CSK 192/06, LEX nr 233059). Dopiero w wyniku wykazania tych okoliczności potrącenie można uznać za skuteczne. Oświadczenie o potrąceniu z dnia 19 stycznia 2010 roku, w tych okolicznościach, obejmowało wierzytelność niewykazaną. Z tego względu oświadczenie to nie mogło odnieść skutku w postaci umorzenia wzajemnych wierzytelności.

Na uwzględnienie nie zasługuje również zarzut naruszenia art. 233 § 2 k.p.c. W ocenie Sądu Okręgowego nie można przyjąć, że powódka w sposób celowy i zawiniony uchybiła obowiązkowi przedłożenia do akt obiektywnych dowodów, które pozwoliłyby na określenie etapowania poszczególnych prac, obejmujących dziennik budowy prowadzony dla inwestycji, umowy z wykonawcami prac tynkarskich, posadzkarskich, dekarских oraz elektrycznych, a także danych personalnych wykonawców realizujących te prace, jak i uchybiła obowiązkowi udostępnienia przedmiotu oględzin stronie pozwanej, a także utrudniała czynnościom oględzin przez biegłą z zakresu budownictwa. Fakt zagubienia dziennika budowy przez powódkę czy brak możliwości wskazania danych personalnych wykonawców prac nie może stanowić wystarczającego argumentu za przyjęciem celowej i zawinionej odmowy przedstawienia dowodu. Powódka nie uniemożliwiła również dokonania przez biegłą oględzin obiektu, w sposób, który uniemożliwiłby wydanie przez biegłą opinii.

Również niezasadny okazał się zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 328 § 2 k.p.c. Wbrew twierdzeniom apelującego Sąd Rejonowy wskazał, że podstawą zasądzenia zwrotu zaliczki jest art. 494 k.c. (k. 124).

Zarzut naruszenia przez Sąd meriti art. 494 k.c. nie zasługuje na uwzględnienie. Zgodnie z treścią art. 494 k.c. strona, która odstępuje od umowy wzajemnej, obowiązana jest zwrócić drugiej stronie wszystko, co otrzymała od niej na mocy umowy; może żądać nie tylko zwrotu tego, co świadczyła, lecz również naprawienia szkody wynikłej z niewykonania zobowiązania.

Skarżący zarzuca, że Sąd zastosował niewłaściwie ten przepis, uznając, że wykonanie prawa odstąpienia od umowy nie uprawnia strony wykonującej wskazane prawo do dochodzenia odszkodowania z tytułu niewykonania zobowiązania. Wbrew stanowisku apelującego takiego stwierdzenia Sąd I instancji nie zawarł w uzasadnieniu skarżonego orzeczenia. Sąd Rejonowy uznał jedynie, że „pозwana nie wykazała, że nie mogła przystąpić do wykonania prac z przyczyn leżących po stronie powódki” (k. 124) oraz, że „nie udowodniła okoliczności uzasadniających skuteczność podniesionego zarzutu potrącenia” (k. 124). Sąd I instancji słusznie uznał, że zeznania kierownika budowy skorelowane z zeznaniami powódki i jej męża stanowią wystarczający dowód na okoliczność stanu zaawansowania prac na budowie, jak i że przyczyny niewykonania przez pozwanego zobowiązań umownych nie leżały po stronie powodowej.

Słuszny jest zarzut skarżącego, że sporna umowa nie była umową o dzieło, lecz umową o roboty budowlane, jednakże pozostaje to bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Skoro apelujący złożył oświadczenie o odstąpieniu od umowy, a powódka nie zakwestionowała prawa do odstąpienia od umowy przez pozwanego – w ocenie Sądu Okręgowego – doszło do rozwiązania tej umowy a obowiązek zwrotu zaliczki wynika z art. 497 k.c. w zw. z art. 494 k.c.

Mając powyższe na uwadze, wobec bezzasadności zarzutów sformułowanych w apelacji oraz nieujawnienia okoliczności, które winny być uwzględnione w toku postępowania drugoinstancyjnego z urzędu, Sąd Okręgowy oddalił apelację na podstawie art. 385 k.p.c., jako bezzasadną.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Okręgowy orzekł zgodnie z wyrażoną w art. 98 § 1 i § 3 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. zasadą odpowiedzialności za wynik procesu zasądzając od pozwanego na rzecz powódki kwotę 90,00 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego. Na kwotę tę złożyło się wynagrodzenie pełnomocnika powódki w postępowaniu odwoławczym ustalone w oparciu o § 6 pkt 2w zw. z § 13 ust. 1 pkt 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (tekst jednolity: Dz. U z 2013 roku, poz. 461).